

Do ostatniego Ukraińca

12 marca 2023

Na przełomie stycznia i lutego 2023 roku Federacja Rosyjska ustami szefa wywiadu zagranicznego tego państwa Siergieja Naryszkina, zakomunikowała, że nie chce walczyć na Ukrainie do ostatniego Ukraińca. Z USA zaledwie kilkadziesiąt dni później przyszedł zupełnie odwrotny komunikat: wojna będzie toczyć się do ostatniego Ukraińca.



Komunikat ten nie brzmiał rzecz jasna dosłownie, lecz raport jednego z najważniejszych amerykańskich think tanków zajmujących się geostrategią i stosunkami międzynarodowymi – Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), zatytułowany „Ukraińskie innowacje w wojnie na wyniszczenie” dobitnie daje nam do zrozumienia, że wojna ukraińska trwać będzie jeszcze wiele lat a być może nawet dekadę.

Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych w raporcie Uniwersytetu Pensylwanii „2019 Global Go To Think Tank Index Report” zostało sklasyfikowane jako numer jeden wśród think tanków w Stanach Zjednoczonych we wszystkich dziedzinach. Trudno więc byłoby zająć wobec tego, co ten ośrodek analityczny publikuje stanowisko obojętne. Toteż jeżeli w raporcie tej instytucji czytamy, że Zachód w tym Stany

Zjednoczone, „powinien przygotować się na przedłużającą się wojnę i długotrwałe wsparcie dla Ukrainy” a pod jego koniec, iż „w przyszłości amerykańskie i zachodnie obronne zasoby przemysłowe będą niezbędne w długiej, morderczej wojnie na wyniszczenie”, skonstruować możemy, że wojna ta będzie trwać jeszcze długo, a straty ukraińskie będą już być może wkrótce liczone w milionach, biorąc pod uwagę, że doradca Pentagonu James Rickards już w połowie lutego bieżącego roku informował w swoim materiale, że Ukraina jak do tej pory straciła niemal 500 000 członków personelu wojskowego. Jednocześnie ten sam Rickards twierdził wówczas, że straty rosyjskie, szacowane na 100 000 zabitych są z całą pewnością przesadzone. Minęło 2 tygodnie (raport CSIS opublikowano 27 lutego) i tezy Rickardsa potwierdziło właśnie CSIS.

Według tego ośrodka analitycznego straty rosyjskie to 60-70 tys. zabitych, przy czym mowa jest nie tylko o rosyjskiej regularnej armii, ale o wszystkich jednostkach zbrojnych biorących udział w wojnie na Ukrainie, tj. rosyjskich siłach zbrojnych, Rosgwardi, FSB i FSO, prorosyjskich milicjach (Doniecka Milicja Ludowa, Ługańska Milicja Ludowa) oraz prywatnych firmach wojskowych takich jak Grupa Wagnera. Kiedy spojrzymy więc na rzekome rosyjskie straty podawane przez stronę ukraińską i przyrównamy je do szacunków CSIS dostrzec możemy znaczne rozbieżności, co rzecz jasna nie powinno nikogo dziwić. W trakcie wojny strony konfliktu zwykle zawyżają straty wroga, aby poprawić morale swoich oddziałów. Obiektywni obserwatorzy i analitycy nie powinni jednak opierać się na kłamstwach neobanderowskiej propagandy i swoją wiedzę czerpać z wiarygodnych źródeł.

Biorąc pod uwagę, że CSIS jest zależne finansowo nie tylko od korporacji zbrojeniowych, którym zależy na przedłużaniu wojny i generowaniu nowych zysków, lecz także od poważnych instytucji rządowych, w tym rządów zagranicznych, takich jak rząd Japonii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich czy też Tajwanu, tworzenie przez tę instytucję fejkowych raportów na

potrzeby wyłącznie prywatnego biznesu, gdyby kłamstwa w nich zapisane wyszły na światło dzienne, obniżyłyby ranking tej instytucji, jej wiarygodność i zapewne osłabiłyby jej wsparcie finansowe ze strony tak podmiotów państwowych, jak i prywatnych. Toteż należy przyjąć, że w przeciwieństwie do instytucji typu Potomac Foundation, dobrze znanego w Polsce celebryty geopolitycznego Jacka Bartosiaka, która bazuje przede wszystkim na prywatnym kapitale amerykańskich korporacji zbrojeniowych, CSIS jest instytucja dużo bardziej wiarygodną, co z resztą udowadniają różne rankingi, w których think tank ten zajmuje czołowe miejsca nie tylko w USA, lecz również na świecie.

Jeżeli więc przyjmiemy, że do tej pory (27.02.2023) rosyjskie straty wyniosły 60-70 tys. zabitych oraz 200-250 tys. rannych, zabitych i zaginionych i skonfrontujemy to z, w mojej opinii równie wiarygodnymi danymi Rickardsa, który wspominał o 500 000 strat ukraińskich, (jeżeli przyjmiemy, że te 500 tys. to suma zabitych, rannych i zaginionych) da nam to około 2-krotnie większą liczbę poniesionych strat przez stronę ukraińską niż przez stronę rosyjską. A to biorąc pod uwagę, że to Rosja jest agresorem, jest wedle żelaznych reguł wojennych dla Ukrainy statystyką katastrofalną.

Jednak fakt ten jest sprytnie tuszowany przez medialną propagandę, zwłaszcza w Polsce, która od samego początku konfliktu zbrojnego tj. od 24 lutego 2022 bezczelnie okłamuje polską opinię publiczną w jednym, głównym celu: w celu utrzymania poparcia dla wsparcia wojskowego, politycznego i ekonomicznego neobanderowskiej Ukrainy w wyłącznym interesie amerykańskim. Polska nie ma żadnego interesu, aby wspierać wojnę przeciwko Rosji, wojnę zastępczą pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a FR, która w przyszłości w wyniku takiej, a nie innej polityki rządu warszawskiego, może dotrzeć także do naszego kraju, jeżeli na Kremlu znajdą się osoby, które będą gotowe podjąć decyzję o odwecie na Polakach za wspieranie przez nieodpowiedzialny rząd warszawski zabijania rosyjskich

żołnierzy za pomocą polskiej broni i polskiej amunicji, a także polskich żołnierzy, którzy mają przyzwoleń Warszawy na udział w wojnie w ukraińskich strukturach militarnych.

Raport CSIS oprócz przewidywania długotrwałej, wieloletniej wojny oraz demaskowania kłamstw strony ukraińskiej o rosyjskich stratach wojennych, zaznacza także, że strona rosyjska w bardzo wielu obszarach technologii wojennej ma przewagę nad stroną ukraińską. I w tym też miejscu postuluje o intensyfikację wsparcia militarnego, co zapewne jest oprócz obiektywnej prawdy także ukłonem wobec korporacji wojskowych CSIS finansujących. Wszak nie jest żadną tajemnicą, że sponsor płaci i sponsor wymaga. Jak słusznie zauważył jeden z amerykańskich prawników, który ścierał się z jednym z tamtejszych think tanków: „Bierzesz pieniądze korporacji i dajesz je neutralnie brzmiącemu think tankowi. Zatrudnia [on] ludzi z dobrym nazwiskiem i stopniami akademickimi, którzy publikują wiarygodnie wyglądające badania. Ale wszystkie one doskonale pokrywają się z ekonomicznymi interesami ich fundatorów”.

Tak więc nie powinno być żadną tajemnicą, że think tanki muszą oprócz rzetelnych informacji, które będą budować ich wiarygodność, sprzedawać także raporty korzystne dla ich fundatorów. A fakt lobbingu na rzecz zwiększenia dostaw uzbrojenia dla Ukrainy jest chyba najlepszym sposobem na zapewnienie sobie wpływ kolejnych milionów dolarów od Lockheed Martina czy też Northrop Grummana. Podobnie z resztą jak nie podawanie strat strony ukraińskiej. Pomimo tego, iż raport ten określa wojnę rosyjsko-ukraińską jako wojnę na wyniszczenie a wygranie takiej wojny według CSIS „wymaga gotowości do poniesienia znacznych ofiar i znacznych strat w sprzęcie”, o ofiarach strony ukraińskiej nie ma ani słowa. No cóż, może lepiej, aby amerykańscy politycy i amerykańskie społeczeństwo nie wiedziało, że ich rząd ma zamiar walczyć z Rosją do ostatniego Ukraińca. A nóż widelec jeszcze by wymusiło ono na nim zakończenie tej bezsensownej rzezi, która i tak skończyć

musi się wygraną Federacji Rosyjskiej. Co z resztą w zawołany sposób sugeruje raport.

Zacytujmy z resztą ten jego fragment: „W wojnie na wyniszczenie udana operacja ofensywna spycha obrońcę do tyłu wzdłuż linii frontu, podobnie jak buldożer. Oczekiwania na zadanie nokautującego ciosu, w którym określone działania szybko czyni przeciwnika niezdolnym do walki, są ograniczone. Zwycięską stroną jest raczej ta, która może łatwiej zastąpić żołnierzy i sprzęt – w tym artylerię dalekiego zasięgu i pojazdy opancerzone – które zostały utracone w ogromnej liczbie”.

Biorąc pod uwagę, że strona rosyjska jak na razie straciła znacznie mniej żołnierzy, a w stanie jest zmobilizować 5-6 razy więcej rekruta niż Ukraina, zwycięzca tego konfliktu może być tylko jeden. Amerykanie zapewne zdają sobie z tego sprawę, ale geopolityka i prywatny biznes wymuszają na politykach takie, a nie inne decyzje.

Toteż po raz kolejny podtrzymuje swoje tezy o tym, że wojna ta potrwa jeszcze wiele lat. Czy będzie to wojna do ostatniego Ukraińca? No cóż, czas pokaże. Jeżeli jednak kolejne lata tego konfliktu wyglądać będą tak jak rok pierwszy, to z całą pewnością z narodu ukraińskiego po jej zakończeniu już niewiele pozostanie.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1.

<https://www.insidehighered.com/blogs/getting-green/responsibility-research>

2.

<https://www.nytimes.com/2014/09/07/us/politics/foreign-powers->

buy-influence-at-think-tanks.html

3.

<https://www.silkway.news/naryshkin-russia-does-not-want-to-wage-111738/>

4.

<https://www.csis.org/analysis/ukrainian-innovation-war-attrition>

5.

<https://dailyreckoning.com/the-horrifying-endgame-in-ukraine/>

6.

https://en.wikipedia.org/wiki/Center_for_Strategic_and_International_Studies